



MARIUSZ BOBULA

redaktor wydania

W Polsce nasila się zjawisko uzależnienia od Internetu, które psychologowie podzielili na 4 kategorie: od tzw. czatu, pornografii, gier oraz informacji. Maria Dekert ze Stalowej Woli (wywiad na str. VI) mówi, że od czatu szczególnie uzależniają się mężczyźni przeżywający kryzys wieku średniego. Zdarza się, że udając nastolatki, dniami i nocami rozmawiają przez Internet z przygodnymi znajomymi, bawiąc się doskonale. Zapominają jednak, że szybko wpadają w sidła pułapki komputerowego uzależnienia. ■

ZA TYDZIEŃ

- O ZBLIŻAJĄCYM SIĘ 1000-LECIU FUNDACJI opactwa na Świętym Krzyżu.
- OTAJEMNICZEJ I NIEZWYKLEJ WĘDRÓWCE z Ulanowa do Kuryłówka.
- BLASKI I CIENIE ANNOPOLA – w wywiadzie z burmistrzem.

Projekt niezgodny z Dekalogiem...

W ogniu krytyki

Uchwałę wzywającą Sejm do zaprzestania prac nad projektem ustawy o świadomym rodzicielstwie przyjął 31 stycznia br. Sejmik Województwa Podkarpackiego.

Radni zarzucili projektowi niezgodność z Dekalogiem, Powszechną Deklaracją Praw Człowieka ONZ z 1948 r. i uznali go za skandaliczny. „Dokument ten tworzy de facto podwaliny pod budowę cywilizacji śmierci i nawiązuje do niechlubnych regulacji, które niegdyś zostały narzucone Polsce przez totalitarne rządy hitlerowców w 1943 r. oraz stalinowców w 1956 r. Jako naród w zdecydowanej większości katolicki mamy obowiązek chronić życie od chwili poczęcia do naturalnej śmierci” – czytamy w uchwałie. Radny Dariusz Kleczek (lekarz, znany obrońca życia) przestrzegając m.in., że: „proponowane w projekcie rozwiązania wprowadzają pełną swobodę i bezkarność przerwania ciąży...”. MB

Z moralnym apelem do bierzmowanych

Zasady Dekalogu



Uroczystość poświęcenia ołtarzy, połączona z bierzmowaniem 52 młodych osób odbyła się 30 stycznia br. w kościele parafialnym w Cholewianej Górze

Mszy św. przewodniczył bp Edward Frankowski. Zwracając się bezpośrednio do młodzieży bierzmowanej, Ksiądz Biskup zaapelował o przestrzeganie zasad mo-

ralnych wpływających z Dekalogu i Ewangelii. Podkreślił, że naród będzie tym silniejszy, im uczciwsi będą Polacy, a szczególnie ci „na górze”, decydujący o najważniejszych sprawach kraju. „Do władzy powinni iść najlepsi z najlepszych i ubodzy w duchu” – powiedział Ksiądz Biskup. Szerzej o parafii czytaj na str. VIII. MB

Bp Frankowski bierzmuje młodzież z Cholewianej Góry

JEDYNY TAKI KOŚCIÓŁ



Kościół w Dąbrowicy – filia parafii Ulanów – to jedyna tego rodzaju świątynia w diecezji.

Oryginalne i perfekcyjnie wykonane graffiti w wyjątkowy sposób przedstawia historię parafii Ulanów. W centrum znajduje się Matka Boża z Dzieciątkiem, na dole zabytkowy drewniany kościół parafialny.

Z prawej strony, zgodnie z życzeniem mieszkańców, artysta uwiecznił ks. prałata Józefa Lizaka, od ponad 34 lat ulanowskiego proboszcza. Był to wyraz z jednej strony przywiązania do swojego duszpasterza, zaś z drugiej podziękowanie mu za serce, jakie włożył na przestrzeni lat w budowanie duchowego i materialnego oblicza parafii.

Fasada kościoła przyciąga wzrok swoją oryginalnością

MB

Jasełka

KLIMONTÓW. Pod patronatem dziekana klimontowskiego ks. kan. Adama Nowaka, 22 stycznia 2005 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Klimontowie odbył się I Dekanalny Przegląd Jasełek. W przeglądzie wzięło udział 7 grup teatralnych z: Publicznych Szkół Podstawowych w Głazowie, Jugoszwowie, Słoptowie, Klimontowie, Zespołu Szkół w Obrazowie, Dzieci z Koła Misyjnego oraz członkowie Liturgicznej Służby Ołtarza działające przy Publicznej Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Klimontowie. Organizatorami przeglądu, we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury, byli wikariusze klimontowscy – ks. Jerzy Kubik i ks. Władysław Jabłoński.

Wspólne śpiewanie



Chór KUL i orkiestra kameralna – pod dyrekcją Grzegorza Pecki

OŻARÓW. Koncert kolęd w wykonaniu Chóru Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego pod dyrekcją Grzegorza Pecki (dyrygenta i kierownika artystycznego) odbył się w niedzielę 22 stycznia w kościele pw. św. Stanisława Biskupa w Ożarowie. Chór uświetnił swym śpiewem liturgię Mszy św., której przewodniczył ks. prałat Stanisław Szczerek, proboszcz i dziekan ożarowski. Następnie wszyscy zebrani wysłuchali godzinnego koncertu. W programie znalazły się utwory w opracowaniu S. Stuligrosza, J. Maklakiewicza i

Zamkowe spotkania sadowników

SANDOMIERZ. Jak zagospodarować opakowania po toksycznych środkach ochrony roślin? Czy winnice powrócą w Sandomierskie? – takie zagadnienia poruszano w czasie ogólnopolskich XIV Spotkań Sadowniczych, które odbyły się 25 i 26 stycznia w sandomierskim zamku. Uczestnicy mogli posłuchać prelekcji m.in. na tematy dofinansowania inwestycji w ogrodnictwie ze środków Unii Europejskiej i unijnych wymagań certyfikatów, chorób drzew owocowych. W imprezie wzięło udział kilkudziesięciu wystawców, oferujących m.in. środki ochrony roślin, maszyny rolnicze, usługi doradcze i finansowe, a nawet programy komputerowe.

Miasto pięknieje



Tak wyglądać będzie po przebudowie Urząd Miasta (z lewej) i siedziba starostwa po drugiej stronie ulicy

STALOWA WOLA. Prezydent chce, aby miasto przez najbliższe lata było najprężniej rozwijającym się ośrodkiem na Podkarpaciu. W tym roku na inwestycje pójdzie jedna czwarta budżetu wynoszącego 110 mln zł. Natomiast z zewnątrz miasto otrzyma 30 mln zł. Już w lutym otwarty zostanie odcinek ul. Kwiatkowskiego. Ruszy budowa drogi przez hutę, umożliwiająca dostęp do atrakcyjnych działek i hal. Rozpocznie się inwestycja komunalna, związana z modernizacją oczyszczalni ścieków, stacji uzdatniania wody i kanalizacji sanitarnej oraz budową kanalizacji desz-

czowej i nowej niecki na śmieci. Kontynuowana będzie budowa kolejnych odcinków obwodnicy. Nową nawierzchnię otrzyma ulica Ofiar Katynia. Poza tym w centrum miasta rozpocznie się budowa siedziby sądu i prokuratury. Urząd Miasta i Starostwo będą mieć siedzibę w odnowionych nie do poznania dwóch obiektach przy placu Wolności. Miasto przeznaczy w tym roku 150 tys. zł na prace projektowe związane z przebudową magistratu. Sąsiedni budynek, po przebudowie, zajmie starostwo. Jeżeli plany zaakceptują radni, prace budowlane ruszyłyby w przyszłym roku.

Pięć lat doświadczeń

RUDNIK NAD SANEM. 36 dzieci przebywa w tutejszym Domu Dziecka prowadzonym przez pięć siostr pallotynek. Placówka powstała w 2000 r. z inicjatywy ks. Czesława Wali, kustosa sanktuarium w Kałkowie-Godowie i została poświęcona przez kard. Józefa Glempa, Prymasa

Polski. W tym roku obchodzi więc pięciolecie istnienia. „Jeżeli dane dziecko wróci do rodziny, to wówczas możemy mówić o prawdziwym sukcesie wychowawczym, ponieważ miłość zwyciężyła...” – podkreślają siostry. Szerzej o placówce w jednym z najbliższych numerów GN.

Od pięciu lat w tym budynku mieści się Dom Dziecka prowadzony przez siostry pallotynki



Zaproszenia

■ **TANECZNIE I ŚPIEWAJĄCO**

„Gwiazdkowy prezent” – to tytuł widowiska, w którym wystąpi blisko 300 wykonawców z Centrum Edukacji Kulturalnej Dzieci i Młodzieży w Sandomierzu. Spektakl zaprezentowany zostanie 12 i 13 lutego o godz. 17.00 oraz 14 lutego o godz. 8.30 i 11.00 w hali sportowej przy ul. Patkowskiego.

Widowisko reżyserowali Zdzisława i Marek Harańczykowie, a prezentować się będzie Zespół Taneczny „Flik”, obchodzący 20-lecie założenia.

DOCHÓD Z KONCERTÓW PRZEKAZANY ZOSTANIE NA CELE CHARYTATYWNE.

19 lutego natomiast w piwnicach kamienicy Węgra Łazarczyka (kamienica pod Cizemką) swoje 15. urodziny świętować będzie Sandomierskie Studio Piosenki, działające również przy CEKDiM. Funkcjonujący w ramach Studio dziecięcy zespół szantowy „Wnuki Kapitana Cooka” jest jednym z najlepszych w Polsce.

■ **NARODZINY POP-ARTU**

Muzeum Regionalne w Stalowej Woli zaprasza na wystawę *Andy Warhol – narodziny pop-artu*.

Pop-art, przez samego artystę nazwany common-artem (sztuką zwyczajności), stał się nowym sposobem traktowania sztuki, wykreowanym z reklamy, z banalnych przedmiotów, odwołującym się do konsumpcjonizmu i masowości.

Wystawa prezentuje 50 prac Andy'ego Warhola (1928–1987). Ekspozycja pochodzi z Muzeum Sztuki Nowoczesnej Andy'ego Warhola w Medzilaborcach na Słowacji. Z położonej w pobliżu wioski Mikova, rodzice artyście wymięgali za ocean.

Drugą część ekspozycji stanowią prace artystów słowackich – Daniela Brogyányi i Kataríny Obermanovej, stanowiących współczesną kontynuację nurtu zapoczątkowanego przez Warhola.

Ekspozycja będzie udostępniona do 28 marca.

550. rocznica śmierci kard. Zbigniewa Oleśnickiego

Przygotowania do sympozjum

Maj i czerwiec br. przyniosą w Sandomierzu ważne uroczystości kościelno-naukowe. Przed czerwcowym Diecezjalnym Kongresem Rodziny – kulminacyjnym momentem Roku Rodziny, 20 i 21 maja 2005 r. odbędzie się sympozjum naukowe poświęcone postaci kard. Zbigniewa Oleśnickiego pt. „Zbigniew Oleśnicki jako książę Kościoła i mąż stanu. W 550. rocznicę śmierci”.

Organizatorami dwudniowej sesji, w której uczestniczyć będą naukowcy ze środowisk akademickich Krakowa, Warszawy, Torunia, Białegostoku, Lublina, Katowic i Sandomierza są: Instytut Historii Akademii Pedagogicznej w Krakowie, Sandomierskie Towarzystwo Naukowe oraz Kapituła Katedralna w Sandomierzu. Patronat nad imprezą obejmą: kard. Franciszek Macharski,

metropolita krakowski, bp sandomierski Andrzej Dzięga oraz Ministerstwo Kultury. Jak powiedział SGN współorganizator sympozjum, znany polski historyk prof. dr hab. Feliks Kırık, sesja będzie miała charakter ogólnopolski i jest ważna dla mediewistyki polskiej. Organizatorzy zwrócili się do wszystkich znaczących ośrodków badań nad średniowieczem w Polsce, uzyskując ich aprobatę dla pomysłu pogłębienia badań nad osobą kard. Oleśnickiego oraz – co ważne – gotowość wzięcia czynnego udziału w spotkaniu sandomierskim. Sesja naukowa, której towarzyszyć będą liczne imprezy towarzyszące, będzie służyła promocji Sandomierza jak również diecezji sandomierskiej.

Bliższe informacje na temat sympozjum będzie można uzyskać na konferencji prasowej, która odbędzie się 25 lutego 2005 r. (piątek) o godz. 16.00 w Sali Malinowej Domu Katolickiego pw. św. Józefa w Sandomierzu. Na pyta-

nia dziennikarzy będą odpowiadać m.in. prof. dr hab. Feliks Kırık z Krakowa i ks. prałat dr Wiesław Wilk z Sandomierza. **ERBES**



KS. ROMAN B. SIERON

Kardynał Zbigniew Oleśnicki adorujący Matkę Boską z Dzieciątkiem, rysunek w „Liber Privilegiorum” katedry krakowskiej

Na rynku książki

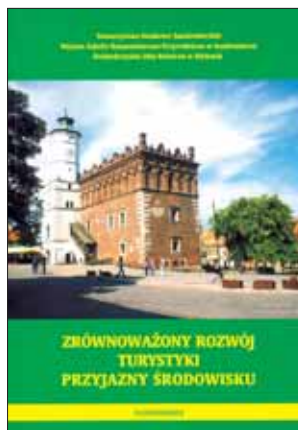
Tradycja szansą na rozwój turystyki

Pielęgnowanie miejscowych zwyczajów, obrzędów i rodzinnych tradycji może być świetnym sposobem na przedłużenie sezonu turystycznego na cały rok”.

Tak pisze Irena Godyń, etnograf z Sandomierza, w jednym z rozdziałów wydanej kilka tygodni temu książki „Zrównoważony rozwój turystyki przyjazny środowisku”.

Jest tu też rozdział poświęcony szansom Sandomierza jako centrum turystycznego regionu nie tylko ze względu na zabytki, ale również na bogate dziedzictwo kulturowe wiejskich okolic. Publikacja zawiera także rozważania na tematy m.in. obrzędowych działań parateatralnych

roli agroturystyki, rozwoju turystyki wiejskiej, produktów regionalnych i tradycyjnych, ogrodów



wiejskich i dworskich oraz kultywowania zwyczajów wsi sandomierskiej.

Książka „Zrównoważony rozwój...” zawiera wykłady wygłoszone w czasie konferencji naukowej, zorganizowanej przez Studium Generale Sandomiriense – Wyższą Szkołę Humanistyczno-Przyrodniczą w Sandomierzu, Towarzystwo Naukowe Sandomierskie i Świętokrzyską Izbę Rolniczą, która odbyła się w październiku ub. roku w WSH-P. **KJ**

„Zrównoważony rozwój turystyki przyjazny środowisku”, red. Janusz Suszyna. Wyd. Studium Generale Sandomiriense – Wyższa Szkoła Humanistyczno-Przyrodnicza w Sandomierzu, Sandomierz 2004.

Trwająca obecnie rozbudowa rzeszowskiego lotniska w Jasionce jeszcze w tym roku umożliwi połączenie stolicy województwa podkarpackiego z największymi ośrodkami Polski i Europy. Już niebawem, przy rezerwacji długoterminowej, będzie można polecieć z Rzeszowa do Londynu za kilkadziesiąt euro.

tekst
MARIUSZ BOBULA

W sierpniu ub. roku Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze” podpisało umowę z firmą Walter-Heilit na przeprowadzenie modernizacji i wydłużenia drogi startowej rzeszowskiego lotniska. Ta decyzja może okazać się przełomowa w kontekście rozwoju komunikacji regionu Podkarpacia. Wiadomo bowiem, że Polska południowo-wschodnia przez wiele jeszcze lat pozostanie autostradową białą plamą.

– I tę właśnie lukę musi wypełnić komunikacja lotnicza – uważa Jan Straż, dyrektor Międzynarodowego Portu Lotniczego Rzeszów. – Mamy ambitny plan, aby po przeprowadzeniu inwestycji codziennie lądowały w Jasionce samoloty klasy C, z około dwustu pasażerami na pokładzie. Prowadzimy też rozmowy z europejską tanią linią lotniczą. Chcemy, aby regularne loty rozpoczęły się w jesieni bieżącego roku – informuje dyrektor Straż.

Biorąc pod uwagę duże zainteresowanie mieszkańców Podkarpacia wyjazdami do pracy w Wielkiej Brytanii, w pierwszej kolejności uruchomione zostanie połączenie Rzeszów–Londyn. Przywrócony też będzie kurs Rzeszów–Gdańsk

Tanie linie lotnicze przewożą w Europie miliony pasażerów. Dla coraz bardziej zakorkowanego Starego Kontynentu, w tym szczególnie Polski, są szansą na sprawne i przede wszystkim szybkie przemieszczanie się na długie odległości. Dla przykładu, lot z Rzeszowa do stolicy Wielkiej Brytanii trwa ok. 2,5 godz., natomiast przejazd autobusem ponad dobę. Gdyby do tego dodać jeszcze koszt (średnia cena podróży do Wielkiej Brytanii wyniesie ok. 60 euro), to przewaga samolotu nad autobusem pozostaje niekwestionowana. No chyba, że ktoś panicznie boi się latania...

Wypełnić tę lukę

– To bardzo poważna inwestycja – informuje Edyta Mikołajczyk, rzecznik prasowy Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze” w Warszawie.

– Droga startowa na rzeszowskim lotnisku od dawna wymagała gruntownej modernizacji. Aby tego dokonać, należało zamknąć port na kilka miesięcy, a to oznaczało duże straty nie tylko dla przedsiębiorstwa zarządzającego obiektem, ale także dla podróżnych, a nawet całego regionu Podkarpacia. Dzięki decyzji Sejmu o przyznaniu na 2004 rok dotacji budżetowej, na modernizację oraz przedłużenie drogi startowej w wysokości 61 mln zł możliwe stało się zrealizowanie tego przedsięwzięcia przy normalnie działającym lotnisku. Naj-

Nowy pas startowy pozwoli przyjąć największe samoloty świata

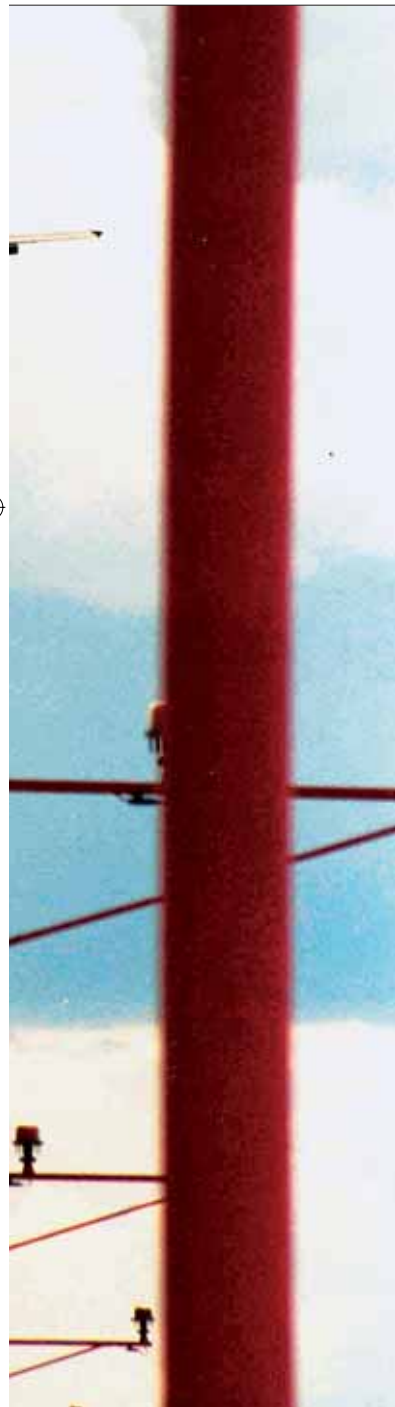
Otwieranie





...a powstaje nowoczesny pas startowy i terminal pasażerki.

...e przestworzy



pierw należało jednak zbudować 700 metrów nowego fragmentu pasa. Przejmie on ciężar obsługi operacji lotniczych wraz ze zmodernizowanym fragmentem starej drogi, aby można było rozpocząć roboty modernizacyjne na dalszym odcinku.

Dodatkowe ekspertyzy

Pierwotnie zakończenie inwestycji planowano na koniec 2004 r. Przedłużenie procedury przetargowej (na skutek protestów jednego z uczestników) oraz konieczność przeprowadzenia dodatkowych ekspertyz stanu istniejącej drogi startowej spowodowały przesunięcie terminu zakończenia inwestycji. Na początku października, w trakcie prac remontowych okazało się, że degradacja podłoża jest znacznie większa, niż wynikało to z badań wykonanych w trakcie projektowania inwestycji. To spowodowało konieczność wstrzymania prac, wykonania dodatkowych ekspertyz, adaptacji i korekty dokumentacji projektowej, a w konsekwencji przeprowadzenia dodatkowych procedur formalno-prawnych, zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych. Na szczęście środki budżetowe zostały przesunięte na 2005 rok jako niewygasające.

O lepszy standard

Z informacji przekazanych nam przez rzecznik Mikołajczyk wynika, że obecnie zakończyły się prace przy drodze samochodowej, płycie postojowej oraz nowej drodze kołowania. Droga startowa jest już przedłużona, na instalację czeka system oświetleniowy. Przy obecnych niskich temperaturach nie można układać nawierzchni. Prowadzone są za to prace ziemne i odwodnieniowe. – Cała inwestycja zostanie zrealizowana przed końcem

mają tego roku – zapewnia pani rzecznik.

Port Lotniczy chce jeszcze w pierwszej połowie tego roku przeprowadzić modernizację terminalu pasażerskiego. Trwa końcowe stadium projektowe. Po uzyskaniu pozwolenia budowlanego rozpoczną się prace, które zapewne potrwać około dwóch miesięcy. W czasie modernizacji dworzec lotniczy będzie funkcjonował normalnie, czasowo wprowadzony zostanie nowy układ przejść dla pasażerów.

Magnes dla linii

Dyrekcja portu ma nadzieję, że obydwie inwestycje zakończą się w zbliżonym okresie (terminal pasażerski zapewne w czerwcu), dzięki czemu znacznie poprawi się standard obsługi statków powietrznych i ich pasażerów.

– Mamy też nadzieję na zwiększenie liczby operacji lotniczych – dodaje Edyta Mikołajczyk. – Magnesem dla linii lotniczych z pewnością będzie dobra infrastruktura lotnicza rzeszowskiego portu. Na drodze startowej o długości 3200 metrów mogą wzbijać się w górę i lądować nawet największe samoloty świata. Zdaniem ekspertów od gospodarki, inwestycja prowadzona na lotnisku w Jasionce spowoduje ożywienie gospodarcze na Podkarpaciu. Tym samym zyskają mieszkańcy województwa. Plany rozwojowe Rzeszowa i okolic, powstanie „dolin lotniczej”, pozycja istniejących obiektów przemysłowych wzbudzają coraz większe zainteresowanie w kraju i za granicą. Dla lotniska przekłada się to na zainteresowanie linii lotniczych rozwojem połączeń komunikacyjnych, zarówno pasażerskich, jak i towarowych. Jasionka będzie znakomicie przygotowana na przyjęcie i obsługę swoich kontrahentów. ■



MOIM ZDANIEM

KS. STANISŁAW KNAP

proboszcz parafii Turbia

W ubiegłym roku moi księża wikariusze: Piotr Ceduła i Jerzy Skimina, zostali zaproszeni przez dyrektora Lotniska w Turbi, pana Piotra Mocha, do odbycia lotu. Po szczęśliwym wylądowaniu księża zwiierzali się mi, że doznania, jakie towarzyszyły im w powietrzu były dogłębnie egzystencjalne. Przypomniał mi się od razu „Mały książe” Saint Exupery’ego.

Otóż Mały Książe leciał kiedyś ze swym przyjacielem z Paryża do Sajgonu. Samolot spadł jednak na pustynię Gobi. Wokół była bezkresna przestrzeń: ani żywej duszy, ani żadnej drogi. Niebawem skończyła się żywność i woda. Po kilku dniach rozbitkowie byli wycieńczeni i patrzyli śmierci w oczy. Nagle z daleka zobaczyli jadących Arabów. W ich oczach odżyła nadzieja...

Kardynał Joseph Ratzinger w swej książce pt. „Raport na temat wiary” pisze: „Gdyby światło Chrystusa miało zgasnąć, świat, mimo całej jego mądrości i techniki, ogarnęłaby groza i rozpacz”. Jan Paweł II w swej encyklice *Fides et Ratio* porównuje rozum i wiarę do dwóch skrzydeł, „na których unosi się duch ludzki, ku kontemplacji prawdy...”. Podobnie jak samolot, nie mógłby lecieć na jednym skrzydle, tak też i człowiek karłowacieje, gdy odrzuca jedno z tych skrzydeł życia.

GRZECH KOŃCEM
WOLNOŚCI

Otworzyliśmy Wielki Post – od dawna zakorzeniony w tradycji chrześcijańskiej – czytaniem, które

dotknęły najistotniejszych spraw człowieka. Ewangelia i Księga Rodzaju przedstawiły nam dwa kuszenia: kuszenie Chrystusa i kuszenie człowieka.

Bóg osadził człowieka w raju. W raju było drzewo życia i drzewo poznania dobra i zła. Drzewo życia, drzewo zakorzenione w środku raju, to symbol uczestnictwa w życiu Boga. Posadził Bóg również drugie drzewo (to wszystko jest język symboli) – drzewo poznania dobra i zła. I zawarł pakt z człowiekiem: z tamtego drzewa zrywaj, nasycaj się życiem – a kiedy się będziesz tym życiem nasycał, poznasz to, co jest dobre. Schodź aż do korzeni. Wydobywaj życiodajne soki z korzeni tego drzewa. Nie sięgaj jednak do tego drugiego drzewa. Nie zrywaj jego owocu. Bóg, proponując człowiekowi Przymierze, postawił warunki.

Ale człowiek uległ kusicielowi, który przyszedł i powiedział: Nie słuchaj Go, prawda życia leży w twojej własnej wolności i decyzji, możesz więc zerwać owoc z drzewa. I człowiek zerwał... Ale wtedy wszystko się skończyło. Wiedzy nie zdobył... Tak jest po dziś dzień, choć wydaje się człowiekowi, że jest Prometeuszem, który sięga gwiazd. Wspinając się na szczyty bez Boga, często kończy wspinaczkę skazany na bolesną klęskę.

BP WACŁAW ŚWIERZAŃSKI

Wywiady sandomierskiego „Gościa Niedzielnego”

Misja Oratorium

MARIUSZ BOBULA: – Niedawna konferencja w Rzeszowie poświęcona problematyce rodziny osobom pracującym w obszarze tego zagadnienia ukazała dobitnie, że na Podkarpaciu zatrażająco brakuje ośrodków interwencji kryzysowej. Czy to aż tak poważny problem?

MARIA DEKERT: – Oczywiście. W województwie podkarpackim istnieją tylko dwa Ośrodki Interwencji Kryzysowej: w Rzeszowie i właśnie nasz w Stalowej Woli (słyszałam, że trzeci powstaje w Mielcu). Tymczasem, zgodnie z ustawą o pomocy społecznej, tego rodzaju instytucje powinny funkcjonować w każdym powiecie. A zatem na Podkarpaciu powinno być 25 takich ośrodków, a mamy zaledwie dwa... Przecież w naszym województwie są duże miasta jak Przemyśl, Krośno, Dębica, Tarnobrzeg, gdzie nasilają się problemy rodzin. Dla uczciwości trzeba jednak powiedzieć, że w tych miastach istnieją tzw. punkty interwencji kryzysowej, inaczej mówiąc poradnie. Kobieta poniżana przez męża może tam przyjść i uzyskać poradę, to wszystko. Natomiast O.I.K. z prawdziwego zdarzenia – jak wspomniany rzeszowski oraz nasz – muszą mieć tzw. hostel.

Czyli stwarzać możliwość wszechstronnej pomocy pokrzywdzonym kobietom i dzieciom?

– Właśnie. Średnio rocznie z naszego hostelu korzysta około 80 osób, a kolejne 300 z porad Ośrodka Interwencji Kryzysowej, bo nie każdy przecież potrzebuje schronienia. Jeżeli przychodzi do nas kobieta mająca średniego kalibru problemy z mężem czy teściową, staramy się jej pomóc wyłącznie psychologicznie, czasem prawnie. Natomiast jeżeli przybywa do nas ofiara przemocy w rodzinie – mówiąc w dużym skrócie – kobieta lub dziecko bite, poniżane itp. – oczywiście jest fakt, że musimy zakwaterować ich w hostelu, zapewnić wyżywie-



nie, ewentualną opiekę medyczną i oczywiście pomoc duchową, psychologiczną, której takie ofiary potrzebują najbardziej.

Media elektryzują nas doniesieniami o coraz częstszych przypadkach przemocy w rodzinie, sprawach bulwersujących, np. kiedy mąż zabija żonę, dzieci, na końcu siebie. Wydaje się, że nasze społeczeństwo stało się bardziej nerwowe, agresywne. Dlaczego tak się dzieje?

– Życie staje się coraz szybsze, przepływ informacji błyskawiczny, przybywa nam nowych kłopotów i stresów związanych np. z bezrobociem. Obojętne dla naszej psychiki nie pozostają też wielkie światowe wydarzenia: katalizmy, terroryzm, a także manipulacje na szczytach władzy, afery i nieuczciwa walka o stanowiska. To wszystko wywiera na nas wielki wpływ. Można powiedzieć, że człowiek jest jak rzeka, do której po drodze dostają się różnego rodzaju zanieczyszczenia. Woda w tej rzece mętnieje, staje się brudna, wymaga oczyszczenia.

Według danych Komendy Głównej Policji w Warszawie, w Polsce rocznie odnotowuje się około 137 tys. przypadków przemocy w rodzinie, z czego 94 proc. pokrzywdzonych to kobiety i dzieci. Są to oczywiście zdarzenia zgłoszone, a ile jest nie zgłoszonych. Ile dramatów rozgrywa się każdego dnia w domach? To pytanie musi pozostać bez odpowiedzi.

MARIA DEKERT

urodziła się i wychowała w Warszawie, gdzie ukończyła studia pedagogiczne na UW. W Stalowej Woli mieszka i pracuje od 25 lat, z czego 20 lat w poradni psychologiczno-pedagogicznej. Obecnie w Katolickim Ośrodku Opiekuńczo-Wychowawczym „Oratorium” przy kościele księży michalitów. Mężatka, dwoje dzieci, od niedawna jest babcią. Ponadto działaczka ZHR. W roku 2003 otrzymała zaszczytny tytuł „Życiwy Roku”. Jej dłoń, odłana w brzoju, stanęła na postumencie przy „Kamieniu Życiwości” w Stalowej Woli.

W tym kontekście bardzo się cieszę, że biskup sandomierski Andrzej Dzięga ogłosił w diecezji sandomierskiej Rok Rodziny. Dzięki temu wszyscy ludzie mający jakikolwiek związek pracy zawodowej z rodziną – a jest to bardzo duża grupa społeczna – będą mogli zatrzymać się na problemie i wspólnie zastanowić, jak pomóc rodzinie wyjść z kryzysu. Co robić, aby rozwodów było mniej, a udanych małżeństw więcej. Wiadomo przecież, że od tego zależy przyszłość naszego narodu. Wierzę, że nasze Oratorium pomaga rodzinom: taka jest jego misja.

Spotkanie z o. Leonem Knabitem OSB

Siewca radości

Po spotkaniach z prof. Anną Świderkówną, Janem Andrzejem Kłoczowskim OP i luterańskim pastorem Manfredem Uglorzem Klub Dyskusyjny „Universum” zaprosił do Sandomierza znanego z wystąpień telewizyjnych benedyktyna o. Leona Knabita.

W czwartek 20 stycznia, pomimo fatalnej pogody, do kościoła św. Jakuba przybyło ponad 200 osób, aby wysłuchać prelekcji gościa na temat „Chrześcijańskiej radości życia”. Spotkanie rozpoczęło powitanie o. Andrzeja Konopki oraz krótkie wprowadzenie Pawła Różyły, w którym m.in. zapowiedział, że każdy będzie mógł otrzymać miłą pamiątkę: skoro o. Leonowi chrześcijańska radość życia kojarzy się z uśmiechniętą buzią dziecka, sandomierskie przedszkolaki przygotowały piękne obrazki o tej tematyce.



ARCHIWUM GN

Podczas swej prelekcji o. Knabit przedstawił chrześcijańską radość życia jako głębokie zawierzenie i ukochanie Boga, przynoszące wewnętrzny spokój. Taki stan jest możliwy dla każdego, bo jedyne, co oddala od Boga

Tak wyobraża sobie radość i miłość Madzia z przedszkola nr 6 w Sandomierzu

to grzech. Tak więc to sam człowiek porzuca Boga, dawcę prawdziwej wewnętrznej radości i pokoju – w tym kontekście Gość z Tyńca przypomniał, że Kościół wynosi na ołtarze – ale nie może potępiać, i przywołał słowa Jana

Pawła II „Nie bójcie się świętości”. Podczas wykładu można było przekonać się, w jaki sposób o. Leon zjednuje słuchaczy dla przedstawianych przez siebie prawd. Mówiąc o radości – nie tracił z oczu ostatnich tragedii, jak choćby tej spowodowanej tsunami. Mówił w sposób przeżyty, zakorzeniony w życiowym doświadczeniu, dlatego nawet słowa o „radosnym przejściu do wieczności” brzmiały prawdziwie. Obok zdań bardzo poważnych nie zabrakło tonu żartobliwego. Na koniec o. Knabit powiedział o dwóch grupach ludzi: „artystach”, którzy już rodzą się z genami radości i wciąż nią emanują oraz „rzemieślnikach” – którzy w ciągu życia wypracowują w sobie postawę ufnej radości. W ten sposób przekonał swoich słuchaczy, że do radości wezwani jesteśmy wszyscy. Po prelekcji ojciec Leon długo jeszcze podpisywał swoje książki, zamieniając z każdym przyjazne słowo. **AR**

Komentarz tygodnia

Dwa wyroki

Obu tych spraw nigdy nie połączyłbym ze sobą, chociaż występują w nich działacze samorządowi oskarżeni o łamanie prawa. Różniły się bowiem realiami, kalibrem i możliwymi konsekwencjami karnymi.

Nie pisałbym dzisiaj o nich, gdyby nie zaczepka jednego z tarnobrzeskich lewicowców. Otóż, kiedy przed kilkoma miesiącami komentowałem na łamach „Tygodnika Nadwiślańskiego” aferę starachowicką, mój rozmówca z dużą pewnością siebie stwierdził, że prawdziwą aferą jest sprawa sądowa prezydenta Tarnobrzega Jana Dziubińskiego. (Dla przypomnienia: został on oskarżony o niepłacenie składek ZUS za pracowników Klubu Sportowego „Siarka”, którego prezesem był przez kilka lat). Mojemu oponentowi odpowiedziałem żartem: gdyby są-

dy chciały wsadzać do więzień wszystkich działaczy sportowych, których kluby przeżywają kłopoty finansowe, to nie starczyłoby w nich miejsca dla skorumpowanych polityków SLD...

W poniedziałek 24 stycznia br. tarnobrzeski Sąd Okręgowy umorzył ostatecznie postępowanie wobec prezydenta Tarnobrzega. Nie było więc oczekiwanej przez wielu „afery Dziubińskiego”. Wbrew nadziejom lewicowej opozycji, nie straci fotela prezydenta miasta, nie opuści urzędu w pokutnym worku. Sąd oraz ci, którzy mieli świadczyć przeciwko oskarżonemu – ponad dwustuosobowa grupa byłych i obecnych pracowników KS „Siarka” – uznali, że walczył o przetrwanie klubu i o ich miejsca pracy, a nie o chro-



PIOTR NIEMIEC

autor jest redaktorem naczelnym „Tygodnika Nadwiślańskiego”

umowane zderzaki czy przyciemniane szyby w limuzynie darowanej mu przez znajomego biznesmena.

Tego samego dnia – jaki zbieg okoliczności! – kielecki sąd wydał wyrok w sprawie afery starachowickiej. I nie było to umorzenie, ani nawet „zawiasy”. Trzech posłów SLD – w tym byłego wiceministra spraw wewnętrznych i byłego kieleckiego barona Sojuszu – skazał na karę bezwzględnej więzienia (od 1,5 do 3,5 roku). Młody prokurator nie miał wątpliwości, że wysoki urzędnik państwowy, korzystając z wiedzy operacyjnej policji, ostrzegł swoich kolegów w terenie przed policyjną akcją wymierzoną w starachowicką grupę przestępczą, z którą związani byli miejscowi samorządowcy

z SLD. Z tym poglądem prokuratury zgodził się sąd. (Przypomnę, że następnego dnia przed Sądem Okręgowym w Opolu rozpoczęła się sprawa w aferze korupcyjnej, w której na ławie oskarżonych zasiadła miejscowa elita SLD – od byłego wojewody po władze samorządowe miasta.)

Za życia nieboszczki AWS zarzucałem nieraz prawnicy brak zachowań etycznych oraz wieczne kłótnie i wzajemne podgryzanie się liderów rządzących ugrupowań. Było mi zwyczajnie wstyd, że przez takie głupie postępowanie można utracić duże społeczne poparcie, jakie AWS i UW cieszyły się jesienią 1997 r. Co mają zatem powiedzieć dzisiaj zwolennicy SLD? Partii, która o mały włos nie rządziła samodzielnie już w 2001 roku. Chyba tylko to, że nikt w Polsce nie wyciąga wniosków z przeszłości.

PIOTR NIEMIEC

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Niepokalanego Serca NMP w Cholewianej Górze

Duch wiary i tradycji

Kościół parafialny w Cholewianej Górze, jak podkreśla sam proboszcz ks. Marian Dul, spełnia teraz wszystkie kryteria nowoczesnej świątyni XXI wieku i przede wszystkim odpowiada potrzebom parafii – malowniczo położonej w lasach gminy Jezewo w dekanacie Rudnik nad Sanem.

W ołtarzu głównym umieszczono Matkę Bożą z Dzieciątkiem Jezus, św. Jadwigę Śląską (patronkę miejscowej Szkoły Podstawowej) oraz św. Floriana. W lewym bocznym ołtarzu jest Jezus Miłosierny, zaś w prawym – Święta Rodzina. Nomen omen najnowsze inwestycje parafialne znakomicie wpisują się w kontekst Diecezjalnego Roku Rodziny, ogłoszonego przez bp. Andrzeja Dzięgę. Święta Rodzina bowiem pozostaje niezmiennie wzorem i niedoścignionym ideałem dla każdej rodziny na świecie.

W lutym br. mija 14 lat od przyjęcia do Cholewianej Góry ks. Mariana Dula. Śledząc kronikę parafialną, dokładnie widać, ile na przestrzeni tychże lat zrobił dla wspólnoty parafialnej ks. Marian. Poświęcenie ołtarzy 30 stycznia br. to dobra okazja do podsumowań.

We wrześniu 1992 r. z mienia wiejskiego przekazano działkę na rzecz parafii. Rok później roz-

poczęto budowę plebanii i wykonano instalację nagłaśniającą do starego kościoła. Od roku 1994 rozpoczęto gromadzenie materiałów na przyszłą świątynię. Rodzina Piotra Sudoła kupiła fotel główny do prezbiterium. Z posesji Andrzeja Kołodzieja od strony ul. Młynarzy, na koszt parafii, doprowadzona została do cmentarza instalacja wodociągowa. W roku 1995 wykonano katafalk i 6 świeczników w Kopakach oraz 4 nowe konfesjonały jesionowe, które zrobił Roman Bajek z Lassek. Dużym osiągnięciem wówczas było doprowadzenie linii telefonicznej z Gęsiówki do plebanii. W roku 1996 zakupiono chrzcielnicę w Jasionce, ufundowaną przez Józefa Drelichę, sołtysa i byłego grabarza.

Budowę nowej świątyni rozpoczęto w sierpniu 1997 r. Inwestycja nie trwała długo, dzięki wielkiemu wysiłkowi całej parafii i serca, jakie w to dzieło włożył ks. Proboszcz. W roku 2000 – jubileuszowym, parafianie przystąpili do prac wykończeniowych wewnątrz świątyni: wykonano instalację elektryczną, wyłano posadzkę, założono okna, wytynkowano ściany, zaś całe wnętrze doprowadzono do stanu używalności. „10 września 2000 r. bp Marian Zimałek poświęcił kościół i udzielił sakramentu bierzmowania 80 osobom. W tym samym roku wykonano ławki, pa-



ZDJEŃCIA MARIUSZ BOBULA

rapety, ołtarz, zamontowano dwa główne żyrandole ufundowane przez państwa Tarkowskich z Jarosławia – krewnych proboszcza” – czytamy w książce „Parafia Cholewiana Góra 1952–2002”, autorstwa ks. Stanisława Nabywańca.

Rok później kontynuowano roboty wykończeniowe, m.in. zainstalowano nagłośnienie, wykonano granitową posadzkę, drzwi metalowe oraz dębowe. O wielkim zaangażowaniu parafian świadczy wiele przykładów: Jerzy Latkowski ofiarował organy elektryczne, Franciszek Rurak dwa żyrandole, balustrady na chórze Stanisław Fila, natomiast Bronisław i Józef Dudzikowie ufundowali tabernakulum. Samorząd Jezewo sfinansował budowę drogi asfaltowej na cmentarz. 6 grudnia 2001 r. za zgodą Biskupa Ordynariusza, starą świątynię przemianowano na kaplicę przedpogrzebową.

MARIUSZ BOBULA



KS. MARIAN DUL, ur. 13.09.1946 r. w Krasnem koło Rzeszowa. W 1976 r. wstąpił do zakonu oo. redemptorystów w Tuchowie, a następnie kontynuował formację w przemyskim Instytucie Teologicznym. 29.06.1983 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk bpa Tokarczuka. W Cholewianej Górze jest proboszczem od lutego 1991 r.

Biskup Edward Frankowski docenił wytrwałość, ofiarność i zaangażowanie mieszkańców Cholewianej Góry

ZDANIEM PROBOSZCZA

– Dzięki temu, że łaska Boża nam sprzyjała, dzisiaj możemy się cieszyć świątynią XXI wieku, odpowiadającą potrzebom parafii, znakomicie wyposażoną. Za to dzieło dziękujemy przede wszystkim Panu Bogu. Doceniam bardzo zaangażowanie i ofiarność parafian, którzy razem ze mną uczestniczyli od początku budowy nowego kościoła. Wdzięczny jestem ks. bp. Edwardowi Frankowskiemu, że przyjechał i poświęcił 30 stycznia br. ołtarze. Jako wspólnota parafialna dołożymy wszelkich starań, aby dzieło Boże rozwijało się i przynosiło owoce.



Ołtarz Jezusa Miłosiernego w lewej nawie kościoła

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedzielę i święta: 8.00, 11.00 (15.00 nieszpory)
- W dni powszedniej 16.00 (latem 18.00)
- Odpust: Niepokalanego Serca NMP (w roku bieżącym 4 czerwca)